

Akcja Tapania Żydów do pracy do Skmitowa.

CZORTKOWER S.

TEKA LWOWSKA.

Sygn. 229/42.

Oryginał str. 1-2., format: 165 x
210 mm., j. polski.

k. 1-3 ksero., A4., j. polski.

TAŚMA FILMOWA
NR. N- 0617.

ZMIKROFILMOWANO
DNIA :

12. 04. 1995 r.

JĄSTRZĘBSKI
WOJCIECH

ZESPÓŁ :

TEKA LWOWSKA .

ARCHIWUM ŻIH
SYGNATURA :

229/ 42

dr. Salemon Czortkower.

Akcja łapania Żydów do pracy przymusowej
w Skniłowie (lotnisko) Żydzi chętnie
się zgłaszają , dostając chleb i zupę.

DATY SKRAJNE: Trwają łapanki do prac oczyszczania ulic.
14. XII. 1942 r.

UKŁAD:

Tematyczny.

UWAGI:

Oryginał str. 1-2., format: 165 x 210 mm.,

k. 1- 3 ksero., A4., j. polski.

19/III. Aleja Sapana, ydi's do praz do ^{Monisova} puer istruicy niemiach,
u dnu 9 - (niedziela) kowicu robotnicy, ydony sy waku od praz,
puco otapani maja wysocy adpuyoyisy, s puzach na lotuistam.
Ad bregu dui warochi praz s ^{Monisova} ~~lotuistam~~ sy myliozu.
Nis kladye sy, nie bipe sy, podras praz ydi's. Obecna obsteza
(wicu) lotuicu ukladu na fozmalych i puzozpoych ludzi,
ydeji/pramysy yde - chleb, bydlo, zup, i wsi flary. To jest
prowal, i do praz s ^{Monisova} ~~lotuistam~~ na dni jillela dstric
yferojs sy ydi, podras foz s fozwys, olerach ⁿⁱ ~~obsteza~~
olerachy lotuicu pramysy.
Prowalje do praziny aleji milicyani ukladu, kowali
spas ydi's, mizdy nini jillela puzowich fulerach. Ci
puzowali puer jillela fozin, suprujsie ukie lotuicu,
i oblicznie ukie.
i fozwysie ukie, lotuicu ukie puzowich, jellei jellei ukie
s ydi' ~~lotuistam~~ ^{lotuistam}, blaszany, bawly, lecia, walita
z niemalla puzowich, bage dudu winnych ydi's,
ber wyls du na foci, ~~lotuistam~~ "yjiwitystali mojs
rodiny do kowalstani. Nis jest to obliczny uppedek
samowoli jednostek. Niemyalle kowicu puzowich ydi's
ber wyls du na rich, cyto foci s s napolowan. puer
^{zup} ~~lotuistam~~, bydeci abuzicani, kowicicani, grudani s niemalla it.p.
o zmiowach? byojs yspalli uziadu uki, fozwys, bicia, ymmania
ydecia jellei, fozwysy, jellei it.p. biont moja idu ul. fozwys
"Joch. 52" wiewicem, zotda uozadujta puer dudu obosty
yostyit z oblykicem "kur. a i puer fozwys ydecia oldoj
zeglerek". Szauoye sy z nini, jedem fozwysy sy i fozt,
drugiey zoi olpada i biezicem ymmania sy z ich uki.
Wazni uiodpawiedlichy chuzitot uoyozicij zdanoya sy
za kowicem, srezycicem s fozwysom uiewomuzel, lewyozicij

Czortkower

14. XII.

Akcja łapania Żydów do pracy do Skniżowa przez żołnierzy niemieckich.

W dniu tym, niedziela, bowiem robotnicy żydowscy są wolni od pracy, przeto złapani mają wyręczyć odpoczywających w pracach na lotnisku. Od szeregu dni warunki pracy w Skniżowie są możliwe, a raczej możliwe. Nie katuje się, nie bije się podczas pracy Żydów. Obecna obsługa niemiecka, lotnicza uchodzi za porządnych i przystępnych ludzi, wydaje się pracującym Żydom chleb, bądź to zupę i coś piącą. To jest powodem, że do prac w Skniżowie na dni kilka chętnie zgłaszają się Żydzi, podczas gdy w pewnych okresach w sposób okrutny katowano pracujących.

Równocześnie do powyższej akcji milicjanci ukraińscy łapali sporo Żydów, między nimi kilku pracowników Judenratu. Ci pracowali przez kilka godzin, oczyszczając ulicę Kazimierzowską i okolice. W południe ulicą Kościuszki przechodziła jakaś Polka, niosąc w ręku kilkilitrową bańkę, którą waliła z nienacka przechodniów. „Bogu ducha winnych Żydów, bez względu na płeć krzyząc: wyście wysłali moją rodzinę do Kazachstanu.

Nie jest to osobliwy wypadek samowoli jednostki. Nierzadko bowiem przechodzący Żydzi bez względu na wiek czy płeć są napastowani przez grupy wyrostków, będąc obrzucani kamieniami, grudami śniegu. O zmierzchu bywają wypadki napadu rabunkowego, bicia, wymuszania, wydania pieniędzy, papierosów, pakunków itp.

Siostra moja idąc ulicą Janowską o godz. 5.30. wieczorem została

- 43 -

napadnięta przez dwóch dorosłych wyrostków z okrzykiem: "Kurwa ci mać parszywa żydówco, oddaj zegarek". Szamocąc się z nimi, jeden pośliznął się i upadł, drugiego zaś odparła i biegiem wymknęła się z ich rąk.

Napaści nieodpowiedzialnych elementów najczęściej zdarzają się poza mostem, szczególnie w godzinach wieczornych, korzystając przede wszystkim z bezbronności Żydów, przeważnie Żydówek nasładowując tym samym w postępowaniu mundurowców niem. wszelkiej maści nawet i milicjantów ukraińskich.

Przed kilkoma tygodniami np. wracał jak zwykle z pracy kierownik chlebowni przy ul. Kulparkowskiej przez most do swego mieszkania na Cyganówkę. Przed mostem strażnicy niemieccy zatrzymali go, ściągnęli z niego futro sportowe, teozkę z rzeczami /chleb, klucze z chlebowni/, portfel a na ostatek zbili go do krwi.

Nazajutrz zgłosił się do Wirtschafts-ausschuss. Sklep miał o 7-ej otwarty przy pomocy blusarza o godz. 9 - ej. A w kilka dni zlikwidowano tę placówkę obsługującą co prawda ponad 1000 dusz, a konsumentów skierowano do innej placówki.

Analogiczny wypadek zdarzył się innemu kierownikowi przy ul. Kętrzyńskiego, mieszkającego na ul. Zamkniętej. Również w godzinach wieczornych wracając do domu z kluczami z chlebowni, napadli go w okolicach ulicy Sianiawskiej. Nożebrali go do bielizny, poczym zbitego puścili do domu.

Te samowolne harce rabunkowe wymagają specjalnego opisu. Mają one miejsce szczególnie za mostem.

Opowiadał mi pewien aryjczyk, że wracając onegdaj z getta do miasta miał wrażenie, że przechodzi przez afrykańską dżunglę. Wśród ciemności egipskich przebiegając się do domu, dochodziły do jego uszu jęki, wołania o pomoc, płacze, piski. Wywołane ono jest tu i ówdzie przez klikę bandytów w mundurach przeważnie grasujących w nocy, dobijających się do bram, poczym do mieszkań, w których terroryzuje się mieszkańców, zabierając, wymuszając oddanie gotówki, względnie zabierając co wpada im do rąk, względnie niszczą i tłuką w gruz naczynia, szkło, porcelanę, bądź to w koszulach wypędza się wszystkich mieszkańców na ulicę urządzając przez pewien czas z nimi harce sportowe.